

Sygn. akt I Ca 30/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2016 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Antoni Smus

Sędziowie SSO Iwona Podwójniak

SSO Joanna Składowska

Protokolant sekr. Joanna Wołczyńska-Kalus

po rozpoznaniu w dniu 24 lutego 2016 roku w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z powództwa M. K.

przeciwko (...) S.A. V. (...)

z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu

z dnia 30 listopada 2015 roku, sygnatura akt I C 108/15

I. oddała apelację;

II. zasądza od pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda M. K. 2 400 (dwa tysiące czterysta) złotych z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I Ca 30/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 30 listopada 2015r. Sąd Rejonowy w Wieluniu zasądził od pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda M. K. kwotę 20 200 złotych z tytułu odszkodowania i kwotę 4 927 złotych z tytułu zwrotu kosztów procesu, nakazując pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Wieluniu od pozwanego tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych kwotę 122,50 złotych.

Rozstrzygnięcie zapadło przy następujących ustaleniach i wnioskach:

12 sierpnia 2014r. pomiędzy pozwanym a powodem została zawarta umowa ubezpieczenia komunikacyjnego Pakiet (...) Polisa Seria KE-B/P nr (...) dla pojazdu marki J. (...).MR'03 o nr rej. (...), która obowiązywała od 12 sierpnia 2014r. do 11 sierpnia 2015r. i obejmowała ubezpieczenie OC i AC.

W przypadku ubezpieczenia AC, jako stałą sumę ubezpieczenia określono kwotę brutto 69 000 złotych. Kwota ta została ustalona po dokonaniu oględzin przez pracownika ubezpieczyciela, sporządzeniu dokumentacji technicznej i fotograficznej, w której wskazano na dodatkowe wyposażenie pojazdu.

Integralną część umowy ubezpieczenia stanowiły Ogólne Warunki Ubezpieczeń Komunikacyjnych Pakiet (...) zatwierdzone uchwałą Zarządu (...) S.A. z siedzibą w W. nr (...)z dnia 03 czerwca 2014r.

W trakcie obowiązywania umowy ubezpieczenia, 01 października 2014r. doszło do kolizji, na skutek której ubezpieczony pojazd uległ uszkodzeniu.

Powód zgłosił szkodę ubezpieczycielowi, który po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, na podstawie decyzji z 29 października 2014r., przyznał M. K. tytułem odszkodowania kwotę 17 400 złotych, przyjmując jako podstawę wyliczenia szkodę całkowitą w pojeździe. Ubezpieczyciel wskazał, iż wartość pojazdu sprzed szkody to 69 000 złotych brutto, natomiast wartość rynkowa pozostałości to 51 600 złotych.

W następstwie kierowanych do ubezpieczyciela pism, przyznał on dodatkową kwotę odszkodowania w wysokości 6 400 złotych. Tym samym wypłacono M. K. łącznie 23 800 złotych.

Powód uznając, iż przyznana przez ubezpieczyciela kwota nie odpowiada rzeczywistym kosztom naprawy pojazdu, jak również wartości pojazdu po szkodzie (wartość rynkowa pozostałości), zwrócił się do rzeczoznawcy samochodowego o sporządzenie stosownej kalkulacji rzeczywistej szkody. Według opinii sporządzonej przez mgr inż. G. Ł. rzeczywiste koszty naprawy pojazdu wyniosły 58 995,33 złotych brutto.

Pozwany, z uwagi na kierowaną przez powoda i jego pełnomocnika liczną korespondencję mailową, w której zwracano uwagę na nieścisłości i niekonsekwencje stanowiska ubezpieczyciela oraz obowiązującą stałą wartość sumy ubezpieczenia, ponownie dokonał kalkulacji kosztów naprawy, które określił na kwotę 20 224,95 złotych z VAT, wskazując, iż w przedmiotowym przypadku nie zachodzi już szkoda całkowita, możliwym jest bowiem dokonanie naprawy pojazdu, a ewentualna dopłata należnego odszkodowania może nastąpić po załączeniu przez M. K. stosownych faktur.

Powód, mając na względzie ww. opinię G. Ł. i stanowisko pozwanego, pismem z dnia 26 listopada 2014r., wniósł o ponowne rozpatrzenie sprawy i przyznanie dalszej kwoty należnego mu odszkodowania w kwocie 22 551,57 złotych.

12 stycznia 2015r., wobec braku porozumienia co do ostatecznego stanowiska ubezpieczyciela, M. K. sprzedał uszkodzony pojazd za kwotę 25 000 złotych.

Pozwany, po rozpoznaniu odwołania, podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie i odmówił wypłaty odszkodowania ponad już przyznaną kwotę 23 800 złotych.

W uzasadnieniu decyzji ubezpieczyciela wskazano, iż wysokość wypłaconego odszkodowania stanowi różnicę wartości pojazdu sprzed szkody w wysokości 69 000 złotych i wartości pojazdu w stanie uszkodzonym w kwocie 45 200 złotych, załączając kalkulację naprawy po jej weryfikacji, w której uwzględniono 60% współczynnik amortyzacji.

Koszt naprawy uszkodzonego samochodu osobowego marki J. (...), przy zastosowaniu technologii producenta, oryginalnych części zamiennych oraz uwzględnieniu niekwestionowanych przez strony uszkodzeń w strefie lewego przodu i boku na dzień powstania szkody, czyli 01 października 2014r. wyniósł 50 526,01 złotych brutto, wartość rynkowa brutto pojazdu przed szkodą - 47 000 złotych, natomiast po zaistniałej szkodzie -

22 700 złotych.

Na tle powyższych ustaleń, Sąd Rejonowy przyjął, że zaistniała szkoda w pojeździe miała charakter szkody całkowitej w rozumieniu § 4 pkt 50 OWU AC, a strona pozwana nieprawidłowo wyliczyła wartość pojazdu w stanie uszkodzonym.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, iż z polisy ubezpieczeniowej wynika, że strony ustaliły stałą wartość pojazdu na kwotę 69 000 złotych i dlatego trzeba przyjąć, że należne powodowi odszkodowanie, obliczone zgodnie § 27 ust. 3 w zw. z § 4 pkt 75 OWU AC, powinno wynosić 44 000 złotych, co wynika z wyliczenia 69 000 złotych - 25 000 złotych (wartość pozostałości). Do zapłaty pozostała zatem kwota odszkodowania w wysokości 20 200 złotych podlegająca zasądzeniu.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Pozwany wniósł apelację od wyroku Sądu Rejonowego, zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając:

- naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 353¹ k.c., poprzez zmianę woli stron umowy ubezpieczenia autocasco w zakresie zasad określających sposób obliczania wysokości odszkodowania w przypadku zaistnienia tzw. „szkody całkowitej” oraz uznanie, iż strony umowy zmodyfikowały normę art. 824¹ k.c., zgodnie z którą wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia suma pieniężna nie może być wyższa od poniesionej szkody;

- naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy, to jest art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 288 § 1 k.p.c., poprzez ocenę materiału dowodowego,

w sposób dowolny i sprzeczny z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego, co przejawia się w niedostrzeżeniu przez Sąd, że nie jest obiektywnie możliwe, aby dziewięcioletni pojazd powoda stracił na wartości w okresie niespełna 2 miesięcy

ok. 35% oraz w konsekwencji, że jest oczywiste, iż w umowie ubezpieczenia autocasco, która została zawarta dnia 11 sierpnia 2014r., doszło do nadubezpieczenia pojazdu poprzez określenie przez strony umowy sumy ubezpieczenia na kwotę 69 000 złotych, podczas gdy z niekwestionowanej opinii biegłego sądowego rzeczoznawcy samochodowego wynika, iż wartość pojazdu - ustalona na dzień zdarzenia, tj. na dzień 1 października 2014r.

- wynosiła 47 000 złotych;

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 65 § 2 k.c. w związku z § 17 ust. 1 lit. b) oraz § 27 ust. 3 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia AC oraz art. 384 § 1 k.c.

i art. 805 § 1 k.c., poprzez ich niewłaściwą wykładnię polegającą na przyjęciu, że w przypadku wystąpienia tzw. „szkody całkowitej”, wysokość należnego powodowi odszkodowania powinna zostać ustalona - w związku z zawarciem umowy w wariantcie „stałej sumy ubezpieczenia” - w kwocie odpowiadającej stałej sumie ubezpieczenia pomniejszonej o kwotę otrzymaną przez powoda w związku ze sprzedażą pozostałości pojazdu w stanie uszkodzonym, mimo iż z treści postanowienia § 17 ust. 1 pkt b) OWU AC wynika, że opcja „stałej sumy ubezpieczenia” nie ma zastosowania w przypadku wystąpienia „szkody całkowitej”. W takim przypadku stosuje się bowiem postanowienia § 27 OWU AC;

- naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 824¹ § 1 k.c., poprzez jego niezastosowanie, mimo iż w umowie ubezpieczenia autocasco strony nie wprowadziły postanowień, na mocy których odszkodowanie wypłacane ubezpieczonemu może przewyższać wysokość doznanej przez niego szkody.

W oparciu o wskazane zarzuty skarżący wnosił o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości;

- zmianę rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu przed Sądem pierwszej instancji, poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wedle norm przepisanych;

- zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji wedle norm przepisanych

Powód domagał się oddalenia apelacji i zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie jest uzasadniona.

Odnosząc się do uwag w zakresie naruszenia prawa procesowego w postaci

art. 233 § 1 k.p.c. zauważyć należy, iż wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd pierwszej instancji nie dokonał ustalenia, że wartość ubezpieczonego pojazdu spadła o ok. 35%, a jedynie przyjął, iż w umowie ubezpieczenia autocasco określono stałą sumę ubezpieczenia na kwotę brutto 69 000 złotych, natomiast wartość pojazdu bezpośrednio przed uszkodzeniem wynosiła 47 000 złotych. Pomiędzy określeniem wartości samochodu przez strony w momencie zawierania umowy a rzeczywistą wartością pojazdu z tej daty zachodzi zaś istotna różnica pojęciowa. Powołanie w tym kontekście art. 288 k.p.c., który stanowi o prawie biegłego sądowego do żądania wynagrodzenia jest natomiast dla Sądu Okręgowego zupełnie niezrozumiałe.

W tych warunkach, gdy suma ubezpieczenia nie była sporna między stronami, zasadne jest przyjęcie, że pozwany nie kwestionował w zasadzie treści ustaleń faktycznych, a jedynie prawidłowość zastosowania postanowień ogólnych warunków umowy ubezpieczenia autocasco łączącej strony. Skoro zaś Sąd pierwszej instancji trafnie ustalił fakt zawarcia umowy ubezpieczenia majątkowego autocasco z opcją „stałej sumy ubezpieczenia”, przy określeniu jej na kwotę 69 000 złotych brutto, interpretacja określonych zapisów polisy oraz OWU stanowi w istocie domenę prawa materialnego.

Zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a co za tym idzie apelacji, ma ustalenie, czy strony umowy ubezpieczenia autocasco, wybierając opcję ze stałą sumą ubezpieczenia, zgodnie z art. 824⁽¹⁾ § 1 k.c., umówiły się, że suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia może być w określonych sytuacjach wyższa od poniesionej szkody. W ocenie Sądu Okręgowego, w świetle postanowień Ogólnych Warunków Ubezpieczeń Komunikacyjnych Pakiet Auto zatwierdzonych uchwałą Zarządu (...) S.A. z siedzibą w W. nr (...) z dnia 03 czerwca 2014r., stanowiących integralną część umowy, nie może to budzić żadnych wątpliwości. Skoro zgodnie z § 4 pkt 75 OWU, w ubezpieczeniu autocasco w przypadku opcji „stałej sumy ubezpieczenia” wartość pojazdu nie ulega zmianie w całym okresie ubezpieczenia, to w każdym przypadku, gdy wysokość odszkodowania uzależniona jest od wartości pojazdu, a dochodzi do faktycznego jej spadku (wynikającego choćby z upływu czasu, wzrostu przebiegu), wypłacone świadczenie jest wyższe od faktycznie poniesionej szkody. Tak jest przed wszystkim w przypadku kradzieży pojazdu (§ 25 OWU) oraz właśnie w razie wystąpienia szkody całkowitej. Zestawienie brzmienia § 27 ust. 3 OWU, który stanowi, iż po ustaleniu, że zachodzi szkoda całkowita InterRisk ustala wysokość odszkodowania w kwocie odpowiadającej wartości pojazdu w dniu zajścia wypadku ubezpieczeniowego pomniejszonej o wartość rynkową pozostałości pojazdu z § 4 pkt 75 in fine OWU, zgodnie z którym w ubezpieczeniu autocasco w przypadku opcji Stała suma ubezpieczenia wartość pojazdu nie ulega zmianie w całym okresie ubezpieczenia, w sposób logiczny prowadzi do konstatacji, że w przypadku wykupu tej opcji, kwotą opowiadającą wartości pojazdu w dniu zajścia wypadku ubezpieczeniowego jest określona przez strony suma ubezpieczenia. Z § 17 ust. 1 pkt b OWU wynika zaś, że opcja ta nie ma zastosowania jedynie do określenia, czy ma miejsce szkoda całkowita, nie zaś do sposobu obliczenia odszkodowania w razie ustalenia, że z taką szkodą mamy do czynienia. Twierdzenie skarżącego, że opcja ta nie ma zastosowania „w razie szkody całkowitej” jest oczywiście sprzeczne z tym zapisem. Przekładając brzmienie zacytowanych zapisów OWU na realia sprawy niniejszej należy stwierdzić, że dla określenia, czy zachodzi szkoda całkowita należałoby porównać rzeczywistą wartość pojazdu w chwili zdarzenia - 47 000 złotych z kosztami jego naprawy - 50 526,01 złotych, natomiast wysokość odszkodowania określa różnica pomiędzy sumą ubezpieczenia - 69 000 złotych a wartością pozostałości - 25 000 złotych.

Odnosząc się do podnoszonej przez skarżącego kwestii „nadubezpieczenia” pojazdu, czyli błędnego określenia sumy ubezpieczenia, mającej odpowiadać wartości samochodu w chwili zawarcia umowy, należy stwierdzić, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie ma ona dla zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela żadnego znaczenia. Otóż, sumę tę określił pozwany zakład ubezpieczeń, opierając się na przedłożonych przez powoda dokumentach pojazdu oraz jego oględzinach. Przyjmując jako kwotę bazową 44 300 złotych, zastosowano „korekty różne”, powiększające wartość o 25 061 złotych. Od ustalonej sumy ubezpieczenia pobrano właściwą składkę, zwiększoną wobec wykupu opcji stałej sumy ubezpieczenia. Ubezpieczyciel przyjętej sumy ubezpieczenia nie kwestionował także w toku postępowania likwidacyjnego. Dane, na których opierał się pozwany ustalając sumę ubezpieczenia były prawidłowe, a stan pojazdu rzeczywisty. Określoną sumę ubezpieczenia trzeba uznać w tych warunkach za wiążącą. Z „nadubezpieczeniem” wpływającym na zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela mielibyśmy do czynienia wówczas, gdyby niewłaściwe określenie wartości rynkowej wynikało z pozostawania przez zakład ubezpieczeń w błędzie w zakresie wszelkich cech pojazdu wpływających na jego wartość, w szczególności zaś, gdyby w błąd ten ubezpieczyciel został wprowadzony przez ubezpieczającego, np. poprzez posłużenie się sfałszowanymi dokumentami lub np. zaniżenie przebiegu pojazdu poprzez wcześniejszą ingerencję w układ pomiarowy, co w sprawie przedmiotowej nie miało miejsca.

Podsumowując, w ocenie Sądu Okręgowego wykładnia postanowień umownych dokonana przez Sąd pierwszej instancji jest prawidłowa, a tym samym nie doszło także do naruszenia powoływanych norm prawa materialnego.

Z tych wszystkich względów, apelacja pozwanego podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c., zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2 400 złotych z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym, ustaloną według stawki minimalnej, zgodnie z § 2 pkt 5 oraz § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015r. poz. 1804).